

Bóg nie kocha śmierci



Bóg jest miłością. Jediną rzeczą, której nie kocha, i nigdy nie pokocha, jest śmierć. Największym dowodem na to jest zmartwychwstanie Pana Jezusa. Dowodem jest również wskrzeszenie córki Jaira, opisane w dzisiejszej Ewangelii. Pan Jezus właściwie mógł pójść inną drogą, mógł przekonać ojca zmarłej córki, by się nie martwił, bo ona już jest w dobrych rękach Boga Ojca w niebie. A jednak, jest inaczej. Najpierw On sam, Syn Boży, *ujął ją za rękę*, i przywrócił do życia. Pozwolił jej doświadczyć czułości własnej ręki, nim poczuje czułość dłoni Ojca w niebie. Jak wielka jest czułość i moc Pana Jezusa, ukryta w Jego dłoniach, której doświadczamy w naszym życiu na tak wiele sposobów. Ale też, Chrystus przywraca owej córce życie, by jej ojciec, w niej tak bardzo zakochany, mógł jeszcze nacieszyć się jej bliskością, pięknem, jej dopiero wschodzącym życiem. Pan Jezus kocha życie, nie kocha śmierci. Wprawdzie św. Franciszek z Asyżu przed swoją śmiercią modlił się: *Pozdrowiona niech będzie siostra śmierć*, to wcale nie chciał przez to powiedzieć, że kocha śmierć, ale czeka na nią, przyjmuje ją, jako bramę do życia wiecznego z Bogiem. Św. Franciszek był miłośnikiem życia, pod każdą jego postacią. Niestety, dzisiaj na naszych oczach sprawdzają się prorocze słowa św. Jana Pawła II o *cywilizacji śmierci*, która obłudnie i pokrętnie, na różny sposób, głosi pochwałę śmierci, domaga się *prawa do zadawania śmierci dzieciom*. [prob.]